

RECENZJE

WŁODZISŁAW ZEIDLER* HORYZONTY PSYCHOLOGII
OSOBOWOŚCIRECENZJA KSIĄŻKI HENRYKA GASIULA
PSYCHOLOGIA OSOBOWOŚCI:
NURTY – TEORIE – KONCEPCJE

Gasiul, H. (2020). *Psychologia osobowości: nurty – teorie – koncepcje*. Warszawa: Difin.

W Wydawnictwie Difin ukazało się właśnie trzecie wydanie książki Profesora Henryka Gasiula *Psychologia osobowości*. Książka obejmuje 654 strony i składa się z 17 rozdziałów. Należy przyjąć, że jest oryginalnym podręcznikiem akademickim dla tego działu psychologii, który stanowi istotną część jej akademickich studiów. Jest to trzecie wydanie, co znaczy, że książka jest zgodna z uniwersyteckim programem, spełnia cele dydaktyczne i cieszy się zainteresowaniem czytelników. Nie tylko studentów, lecz także szerszego grona – tych, którzy są zainteresowani odpowiedzią na pytanie: co to jest osobowość. A jest ich coraz więcej, pod wpływem rozległych refleksji dokonywanych poza obszarem psychologii wielu dociera bowiem do tego „problemu”, który nazywamy osobowością, własnymi drogami, wręcz spontanicznie. A jest tak, że im większe mamy trudności z dokładnym określeniem granic i specyfiki obszaru, który nas interesuje, tym częściej owo pytanie, a także związane z nim wątpliwości powracają, uporczywie i ciągle, jakby na nowo. Ale z coraz wyższym „współczynnikiem doniosłości”, a jeśli ktoś woli – poczuciem osobistego znaczenia.

Tak czy inaczej, zauważyć należy, że ta książka na terenie polskiej psychologii jest także teraz, jako trzecie wydanie, swoistym wydarzeniem. Wielorakim. W zależności od tego, na jakim tle lub w jakim „otoczeniu” jest spostrzegana, ma inny sens i znaczenie. Tutaj wskazać tylko dwa spośród możliwych. Jako podręcznik akademicki ma informować studentów o stanie psychologii osobowości, ale bez ograniczania się do psychologii polskiej. W tym zdaniu są w rzeczywistości ukryte dwa różne „podmioty”. Jednym z nich jest wiedza, którą nazywamy tutaj *psychologią osobowości*. Oczekujemy, że książka przedstawi poglądy na temat osobowości, przynajmniej te, które już były lub są nadal aktualne. Ta prezentacja może ograniczać się do suchej kroniki, ale może też być wyraźnie adresowana do słuchaczy jako znanych nam podmiotów. O tych podmiotach wiemy, a na pewno wie Autor książki, że jako studenci mają określone oczekiwania. To nie jest ich pierwszy kontakt z psychologią. Wiemy też, że od szeregu lat zmienia się w Polsce zarówno model, jak i realia studiowania. Nie jest to już droga do społecznego awansu. Część studentów udaje się na studia w celu podtrzymania statusu społecznego rodziny. Rodzina „wie”, jak powinny studia wyglądać. Oto stosowny przykład. Przed sześciu laty zgłosili się do mnie rodzice jednego ze studentów, emerytowani nauczyciele, po studiach pedagogiki w Polsce. Pokazali dyplomy i zaczęli się skarżyć na aktualny program studiów. Wśród lektur ich syna nie ma bowiem „ani Rubinsztejna, ani Leontjewa”. Oni chcieliby chętnie pomóc synowi w studiach, ale angielskiego nie będą się uczyć. Rodzicom damy spokój, interesuje nas bowiem student. Dlatego jest



rzeczą ważną to, aby podręcznik – w tym przypadku podręcznik psychologii osobowości – uwzględniał możliwości oraz styl percepcji studenta. Aby uwzględniał i respektował jego schematy poznawcze. A może także jego rodziny? Przede wszystkim to, że własną wiedzę na temat psychologii osobowości będzie nasz student tworzył dla siebie sam, chociaż przy wykorzystaniu danych, które zaprezentował profesor. Ten zaś powinien dostrzegać, a może nawet wręcz respektować, poglądy przez studenta już posiadane; także wtedy, gdy sam ich nie podziela, gdy stanowią one przestarzałe uprzedzenia, zabłąkane zabytki zwiędłej ideologii lub sploty modnych poglądów przypadkowych. Trudność polega na tym, że oczekuje się także, iż nasz profesor, a w tym wypadku Autor, powinien w swojej książce prezentować także poglądy przyjęte w instytucji, którą reprezentuje. Myślę, że Henryk Gasiul w swojej książce *Psychologia osobowości* wskazane oczekiwania i reguły respektuje, przede wszystkim wtedy, kiedy wykracza poza tradycyjne schematy prezentowania psychologii osobowości.

Tym drugim wyróżnikiem książki, który pozwala ją określić jako wydarzenie, obok jej indywidualności jest to, że można ją zaliczyć do specyficznego i wyróżniającego się nurtu badań nad osobowością, już od kilku lat funkcjonującego w Instytucie Psychologii UKSW. Jest to nurt szeroki, który przy koncentracji na problematyce osobowości cechuje znaczne zróżnicowanie tematyczne i metodologiczne. Można je dostrzec także w książce Profesora Gasiula. Zdecydowana większość rozdziałów ma charakter teoretyczno-historyczny. Ale zamyka ją rozdział zatytułowany: *Autorska propozycja personalistycznej interpretacji osobowości* (s. 560–612). Jego treść w sposób oczywisty wykracza poza potrzeby dydaktyki, ma natomiast obok walorów informacyjnych także intuicje heurystyczne, interesujące również dla innych specjalności. Właśnie ze względu na ten rozdział książka Henryka Gasiula ma status, który wykracza poza granice akademickiego podręcznika i staje się ważną i odważną teoretyczną pracą badawczą na temat osobowości.

Zauważyć i podkreślić należy, że dla owej *Autorskiej propozycji*... punkt wyjścia stanowią niektóre idee, wcześniej naszkicowane, a następnie rozwijane i na nowo formułowane przez Williama Sterna (1871–1938) w jego wieloletniej twórczości: od – chociaż niezwykle ważnego, ale ciągle, z coraz to różnych względów na nowo zapomnianego – doktoratu: *Die Analogie im volkstümlichen Denken*¹, aż po *Allgemeine Psychologie auf personalistischer Grundlage*². Droga życiowa Sterna oraz jego naukowe poglądy miały różne inspiracje (jak np. Ebbinghaus i Lazarus), rozmaite artykulacje i zastosowania (np. psychologia różnic), a także zmieniające się podstawy metodologiczne. Jedną z nich, może tę najważniejszą, wskazał Bühring (1996, s. 199–205), pisząc, że ten tragiczny zbieg okoliczności spowodowany przejęciem w Niemczech władzy przez narodowych socjalistów oraz będąca tego następstwem emigracja z Europy „sprowokowały” Sterna do uwzględnienia w pracach psychologicznych „wątków” filozoficznych³. Te zaś dotyczyły w tamtym czasie przede wszystkim wartości⁴. To spotkanie Autora *Psychologii osobowości* z poglądami Sterna trwa już dłużej (Gasiul, 2011),

¹ „Analogia w myśleniu potocznym” – praca została opublikowana i obroniona w roku 1893, promotorem był H. Ebbinghaus, a rezydentem M. Lazarus, który napisał do tej pracy znakomitą przedmowę.

² „Psychologia ogólna z personalistycznego punktu widzenia”, Haga, 1935.

³ Myślę, że jest to uwaga słuszna; o swoich zainteresowaniach filozofią pisał Stern już w swojej autobiografii (1927). Pełne wymowy są także jego dedykacje zamieszczone w książkach: *Die menschliche Persönlichkeit* z roku 1918: „Dem Andenken meiner gefallenen Schüler”, jak i w tej ostatniej, wielkiej pracy z roku 1938 nt. psychologii ogólnej z personalistycznego punktu widzenia (*Allgemeine Psychologie auf personalistischer Grundlage*) – z dedykacją „Dla moich przyjaciół Ottona Lipmanna i Marthy Muchow” (obydwoje zostali zamordowani przez hitlerowców).

⁴ Było też rzeczą zrozumiałą, że w okresie dominacji pozytywistycznego poglądu na świat psychologowie wręcz „programowo” nie chcieli zajmować się wartościami. Wyjątkiem był Hugo Münsterberg, który już podczas pobytu w USA napisał na temat wartości obszerną książkę pt. *Philosophie der Werte*, opublikowaną w Lipsku w roku 1908.

dzięki temu potrafi on pewne jego idee lepiej wykorzystywać, a być może ma odwagę – jak by powiedział Bühring (1996) – nawiązywać do potrzebnych wątków filozoficznych. Sam Stern (1927) w swoich wspomnieniach zauważył, że na początku XX wieku psychologia, jakby uwięziona w nastawieniu niechętnym wszelkim formom wartościowania, nie miała odwagi zająć się indywidualnymi formami istnienia ludzkich indywidualności, co było powodem depersonalizacji jej wiedzy⁵. Powrót do ludzkiej osobowości zakłada konieczność transformacji filozofii wartości w analizę zachowania uwikłanego w coraz to nowe sekwencje wartościowania (Stern, 1927, s. 52). Wprowadzając do swoich personalistycznych analiz problem wartości, nawiązywał Stern do sposobu ujmowania tych kwestii w neokantyzmie badeńskim (Rickert, Windelband, Cohn i Münsterberg), a szczególnie bliskie były mu poglądy Jonasa Cohna⁶. Okoliczność ta nie może dziwić, ponieważ personalizm – obojętnie czy ten Sterna, czy Cohna – bez wartości, wyraźnie artykułowanych, nie może się obyć. Znaczenie tego faktu stanie się lepiej widoczne podczas lektury rozdziału zawierającego prezentację personalistycznej koncepcji osobowości w ujęciu Autora książki.

Kiedyś powiadano, że swoją osobowość przynosi każdy człowiek ze sobą na świat. Była ona więc w tej perspektywie zarazem „gotowa” i niezmienna, także gdy trudno ją było dokładniej określić. Niebawem zauważono też, że każdego człowieka, a zatem również jego osobowość, kształtuje jego środowisko. Ale i w tym ujęciu od pewnego momentu była ona także „gotowa” i niezmienna. Równoległe do tych konstatacji stwierdzono też, że ludzie są różni i jest ich wielu. A to znaczyło, że można wśród nich dokonywać wyboru. Jest bowiem tak, że dla wykonania określonych zadań potrzebni są ludzie z taką, a nie inną osobowością. Zarówno na wojnie, jak i w fabryce. W tym stwierdzeniu ukrywał się impuls, który doprowadził do powstania psychotechniki. Niebawem nadszedł czas, w którym okazało się, że od wyników produkcji ważniejsze jest posiadanie władzy. A skoro tak, to *władza* powinna kształtować takie osobowości, jakie są na danym etapie historycznego rozwoju potrzebne. Założono przy tym, raczej arbitralnie, że budowniczy socjalizmu powinien posiadać inną osobowość niż ktoś, kogo zniewolił kapitalizm. Te dwa systemy społeczno-polityczne i ekonomiczne trwały wówczas w stanie walki. A w nim, jak wiadomo, eksperymentowanie jest rzeczą trudną, przy tym może się stać sprawą brutalną. Dlatego znalazło się wielu przeciwników selekcjonowania osobowości za pomocą *eksperymentów*. Teraz z konieczności trzeba było określić tę osobowość optymalną i pożądaną, oczywiście nadal w sposób arbitralny i aprioryczny. Ponieważ ważne były jednak efekty (zarówno ekonomiczne, jak i polityczne), to zamiast ją *kształtować*, starano się ją *modelować*. Tak rzecz wyglądała z punktu widzenia tych, którzy władzę zdobyli. Przynajmniej tak długo, dopóki ją jeszcze posiadali. Ale gdy obowiązująca ideologia i wspierający ją „przymus” utraciły swoją moc, zaczął się kolejny etap wychodzenia ze zniewolenia i poddaństwa, a niemal wszyscy chcieli być sobą, zaczęli rozglądać się na prawo i lewo – ale z wyraźnym niepokojem – za swoją tożsamością. Zarówno ci potężni, jak i ci „bez znaczenia”, którzy do tej pory nie mieli nawet odwagi myśleć o swojej *własnej* tożsamości. To właśnie JA stało się teraz przedmiotem szerokiego zainteresowania psychologów, zarówno już posiadane, jak i to upragnione, ba – to wymarzone!

Nie wdając się w szczegółowy opis historycznych przemian, które doprowadziły do kolejnej rewolucji (którą Kazimierz Obuchowski nazwał rewolucją podmiotów), zauważę, że było to wtedy, gdy jednostki, będące dotychczas obiektami w systemie produkcji, walki lub władzy, stwierdziły, że najpierw i przede wszystkim są *jednostkami*. Przy całej powadze problemu – było w tym coś takiego jak z tym odkryciem, że się mówi prozą. A to – przez

⁵ „...die Psychologie in ihrer wertfremden, naturwissenschaftlichen Einstellung müsse dort versagen, wo »seelisches Dasein als individuellles Ganzes, d.h. in der Form der Persönlichkeit« von Bedeutung ist”. (Stern, 1927, s. 16).

⁶ Jonas Cohn (1869–1947) – Stern był z nim zaprzyjaźniony i prowadził z nim rozległą, trwającą wiele lat korespondencję – pisałem o tym w innym miejscu (Zeidler, 2011, s. 129–148).

całe życie i wcale o tym nie wiedząc. Ale podobnie jak w tej literackiej historii, również w rzeczywistości stwierdzenie, że jest się jednostką, nie przynosi radości; raczej skłania do zadumy: a co to znaczy? Jedni powiedzą, że jednostki różnią się między sobą dzięki temu, że każda z nich ma odrębną, własną tożsamość. Inni będą utrzymywać, że jednostki, owszem, różnią się między sobą, ponieważ mają odmienną osobowość albo różny temperament. Ale jest też tak, że ich osobowości, chociaż różne, mają także cechy podobne. Z tej racji w odniesieniu do osobowości zaczęto powiadać, że występują między nimi różnice dwojakiego rodzaju: interindywidualne, jak również intraindywidualne. Naukową podstawę dla tego rozróżnienia stanowiły wyniki badań, które zebrał, poddał analizie i opublikował William Stern w roku 1911 w szeroko znanej pracy *Die Differentielle Psychologie in ihren methodischen Grundlagen*. Przyjął należy, że była to pierwsza publikacja na temat osobowości oparta na wynikach badań empirycznych, a po części także eksperymentalnych. Z tym stwierdzeniem zgadza się Autor książki, o której jest tutaj mowa, ma przy tym na myśli jej pierwszą wersję, którą Stern potem, w roku 1911, uzupełnił i rozbudował⁷. Idąc dalej śladem Sterna, Carlo Sganzi⁸ eksponował w swojej koncepcji aspekty intraindywidualne, w pracy pt. *Der Aufbau der Persönlichkeit* (1926) podkreślał zaś to, że osobowość powstaje w tej rzeczywistości, która nie jest rzeczywistością biologiczną⁹. A jednostka – każda jednostka – najpierw i przede wszystkim jest ludzką indywidualnością.

Jako podsumowanie tych uwag przyjmujemy, że osobowością można się zajmować z różnych powodów, jak też w różnym celu. Tym samym odmienne muszą być wstępne wyobrażenia o osobowości tego, kto w sposób celowy i konsekwentny stara się ją poznać i kształtować. Szczególnie tę swoją, własną. Jedno z tych wyobrażeń opiera się na tym starym modelu poznawania świata: szukaniu podobieństw i różnic, porządkowaniu, klasyfikowaniu, ewentualnie także wartościowaniu. To drugie wyobrażenie zakłada swoisty partnerski stosunek do innych, stąd można je określić jako dążenie do zrozumienia innych. A to trzecie wyobrażenie chce być obiektywne i zamierza prowadzić do naukowego poznania osobowości. Po to, aby jej funkcjonowanie wyjaśnić. Przy takim spojrzeniu definicja osobowości – jednak tylko pozornie – schodzi na plan dalszy, a zasadniczym przedmiotem zainteresowania staje się *funkcjonowanie* osobowości. Te trzy wstępne wyobrażenia wyznaczały z konieczności założenia metodologiczne, na których opierały się kolejne teorie osobowości. Pomimo to przy każdej próbie sformułowania jakiegoś obrazu osobowości miała na ten temat coś do powiedzenia także filozofia. Wydaje się, że spotkanie oraz interakcja tych dwóch nauk (psychologii i filozofii) mogą utrudniać powstanie zwartego obrazu osobowości. Zarówno temu, który ją posiada, temu, który ją opisuje, jak i temu, kto te opisy stara się zaprezentować i zrozumieć. A to jest kłopotliwe. Bo także teoria osobowości jest pewnego rodzaju dziełem, a jako takie zasługuje na poznanie i uznanie. Ale ten, który tę teorię opisuje, chociaż nie

⁷ Problemem różnic indywidualnych zajmował się William Stern już podczas współpracy z Hermanem Ebbinghausem (1850–1909), który do roku 1905 był również profesorem uniwersytetu w dzisiejszym Wrocławiu. Były to badania dotyczące inteligencji. Swoje dalsze przemyślenia oraz intuicje opisał najpierw, w roku 1900, w pracy: *Über Psychologie der individuellen Differenzen: Ideen zu einer „differentiellen Psychologie“*. Kiedy Wydawca zamierzał wydać tę książkę ponownie, Stern się nie zgodził i napisał nową książkę („So entschloß ich mich denn, anstatt der ursprünglich geplanten Neuauflage ein neues Buch zu verfassen...” (Stern, 1911/1994, s. IV). Uwaga ta ujawnia specyfikę jego twórczości, którą charakteryzowało to, że początkowe intuicje ożywiały jego twórczość przez dziesięciolecia, zmieniając obszar zainteresowań oraz metodykę badań. Na opis tej drogi nie było miejsca w pracy (rok 1935) na temat psychologii ogólnej z punktu widzenia personalizmu.

⁸ Carlo Sganzi (1881–1948) był profesorem psychologii w Uniwersytecie Berneńskim w Szwajcarii. Seria artykułów, które wymieniłem, zasługuje na uwagę ze względu na zmianę podejścia do osobowości. Niemiecki termin *Aufbau* oznacza bowiem ‘budowanie’ jako przeciwieństwo ‘budowli’. Podkreśla zatem to, że jednostka (indywidualność) sama swoją osobowość buduje albo tworzy. Jest aktywna i zdąza do zamierzonego celu.

⁹ „Die biologische Wirklichkeit ist nicht die Wirklichkeit des Menschen” (Sganzi, 1926, s. 163).

jest jej autorem, powinien być krytycznym. Nie będę tego uzasadniał, powiem jedynie, że zdaniem teoretyków nauki dopiero krytycyzm otwiera drogę do kolejnego etapu poznania, który będzie bliższy prawdy. Bliższy, i tylko bliższy, droga do pełnego poznania jest bowiem jeszcze daleka.

Na początku XX wieku w „rozlanym” nurcie nowej psychologii, która z dozą niepokoju oraz z wyraźną nerwowością usiłowała określić przedmiot swojego zainteresowania oraz metody jego badania, pojawił się szereg różnorodnych prób, „subiektywnie” opartych na modelu nauk przyrodniczych, dlatego też uważano je za mniej lub bardziej poprawne i możliwe do zaakceptowania. Jak to w psychologii już wielokrotnie bywało, były to modele oparte na zasadzie nowej propozycji albo niezbędnej opozycji. Między innymi należały do nich psychologia postaci oraz psychologia całości. Tę pierwszą reprezentował Wolfgang Köhler i jego współpracownicy, tę drugą – Felix Krueger (1874–1948)¹⁰ oraz jego współpracownicy. Przy pozornym podobieństwie (leksykalnym) kierunki te doprowadziły do istotnych, a po części tragicznych nieporozumień. Część z nich sygnalizował Theo Herrmann (1976, 2011), który skoncentrował się na wybranych aspektach filozoficznych i wykazał, że teorie całości przyjmują takie założenia ontologiczne, które przyczyniają się do uznania osobowości za struktury istniejące jako byty samodzielne. Psychologowie postaci natomiast wyróżniali osobowość jako „produkt” zabiegów poznawczych. Wychodząc od tego rozróżnienia, Guski-Leinwand (2017) pokazała kierunki rozwoju i dewiacje teorii całości idące tak daleko, że stały się one podstawą dla ideologii totalitarnych i rasistowskich w okresie panowania w Niemczech narodowego socjalizmu. Punkt wyjścia dla jej uwag stanowiła praca Hermanna Klencke¹¹: *System der organischen Psychologie... Entwurf einer wissenschaftlichen Symbolik der Organe*, z roku 1842. W tym czasie znani i zasłużeni dla psychologii: J. Müller, Weber, Fechner, Lotze oraz Herbart zajmowali się podstawowymi pojęciami, takimi jak *wrażenia i spostrzeżenia*, oraz przygotowaniem podstaw dla paralelizmu psychofizycznego, od pojęcia osobowości natomiast raczej stronili. Być może z przeczności, aby nie wracać do dawnych niejasności i niepewności. Ta ostrożność była też kłopotliwą. Tak np. Hermann Lotze (1852/1966), po prezentacji całej listy funkcji psychicznych z punktu widzenia paralelizmu psychofizycznego, próbował zastanowić się nad tym, jak one między sobą współdziałają. Wiemy, że ówczesna psychologia operowała już pojęciem *świadomości*. Lotze (1852/1966) przyjmował także istnienie samoświadomości, która pełniła swoje funkcje regulacyjne w tym sensie, że integrowała wydarzenia z przeszłości i teraźniejszości. Właśnie ona „rejestrowała” ciągłość istnienia i zmienność przeżyć jednostki. Dzięki niej jednostka mogła odnosić strumień aktualnych przeżyć do swojej osobowości. W niej było ukryte nasze JA, które pod wpływem kolejnych przeżyć ulegało nieustannie zmianom (Lotze, 1852/1966, s. 503–506). Tyle, i tylko tyle.

Na tym szerokim tle i w wielorakich kontekstach można, i chyba należy, widzieć książkę Henryka Gasiuła *Psychologia osobowości: nurty – teorie – koncepcje*. Informuje ona o teoriach osobowości i objaśnia je z różnych punktów widzenia. Tym samym sugeruje istnienie innych punktów widzenia, jak chociażby te właśnie wspomniane. Zaletą tej książki jest i to, że chociaż konsekwentnie i solidnie relacjonuje i analizuje pewien zbiór psychologicznych teorii osobowości, to nie zmusza czytelnika do zapomnienia o istnieniu innych. Więcej – relacjonuje obiektywnie i bez wartościowania, chociaż tym samym utrudnia sobie zadanie. Brak jest bowiem miejsca na ostateczny werdykt: którą teorię należy przyjąć, a którą odrzucić. Czy istnieje już taka teoria, którą można uznać za optymalną? Zgodnie z zasadami

¹⁰ Felix Krueger był następcą Wilhelma Wundta na stanowisku dyrektora Instytutu Psychologii w Lipsku.

¹¹ Hermann Klencke (1813–1881) po studiach medycyny w Lipsku prowadził praktykę lekarską w Brunszwiku i zajmował się pisarstwem popularnonaukowym i beletrystyką. Ani jego nazwiska, ani idei zawartych w pracy *System der organischen Psychologie...* nie znają współcześni mu psychologowie ani historycy – np. Max Dessoir (1902/1964).

dobrej roboty należałoby oczekiwać, że zamiast istniejące teorie odrzucać lub akceptować, krytyczny autor zastanowi się nad tym, co zostało jeszcze do zrobienia. Mam wrażenie, że tego rodzaju drogę (metodę?) wybrał Henryk Gasiul. Stąd powiedzieć należy, że jego książka może stanowić źródło wiedzy na temat osobowości. Nie zawiera gotowych recept dla ich wartościowania, ale za to sugestie dotyczące dalszych badań. Czy zatem jest tylko podręcznikiem, czy raczej rozległą naukową refleksją nad stanem teorii osobowości?

Trawestując pewne stare „porzekadło”, można powiedzieć: także teorie osobowości mają swoją historię. Jeżeli teraz spojrzymy dokładniej na ich treści, to dojdziemy do wniosku, że one nie tylko należą do historii psychologii, ale one same tę historię inspirowały i tworzyły. Jest w tym ukryte przeświadczenie, że to osobowość pośredniczy w stosunkach jednostki z jej otoczeniem. Także wówczas, kiedy wymagamy od niej, aby ona swoje otoczenie lub wręcz swoje środowisko tworzyła. Poglądy na osobowość są nie tylko różne, lecz pozostają także w pewnym związku z tym, co się w tym otoczeniu dzieje, uwzględniają również oczekiwania lub wręcz życzenia tego, kto miałby daną teorię osobowości przyjąć i uznać za element własnego sposobu widzenia świata, innych, ale też samego siebie. Nikogo nie dziwi i nie wymaga uzasadnienia przekonanie, że świat istnieje i ciągle się zmienia, a przy tym każdy z nas ogląda go na swój sposób, własnymi oczyma, zgodnie ze swoją indywidualnością. Jeżeli tak jest, to należy przyjąć, że mamy tutaj do czynienia z co najmniej dwoma rodzajami zmian. Ten pierwszy dotyczy zmian, które zachodzą w świecie. A ten drugi – zmian zachodzących w naszym własnym obrazie świata. Tak jak to sobie wyobrażał Leszek Nowak i inni filozofowie zainteresowani teorią poznania, albo nawet ontologią. Podążanie ich śladem może jednak zaprowadzić nas na granice „trzech światów”, czyli na rozdroże, na którym można zabiłdź. Choć przecież każdy „przeciętny” człowiek dobrze wie, że dany przedmiot i jego obraz nie są identyczne. Teorie osobowości są obrazami „przedmiotów”, które powinny istnieć, ale już w innym świecie? Problemem jest to, do którego z tych „trzech światów” (Popper) należy rzeczywistość, którą nazywamy osobowością.

Książka Henryka Gasiula to więcej niż dobry podręcznik psychologii osobowości, który odpowiada programowi uniwersyteckich studiów psychologii. Jest bowiem tak, że omawiana książka dostarcza na ten temat więcej informacji niż to, co można przekazać studentowi w trakcie akademickiej dydaktyki. Powiem dokładniej: na uwagę zasługuje obok coraz to nowych informacji sposób ich prezentacji. Owszem, one pojawiają się, ale w tym kontekście, który jest potrzebny do ich właściwego zrozumienia. Budzą przy tym zarówno skojarzenia, jak i wątpliwości. A to właśnie one zachęcają lub wręcz prowokują czytelnika do refleksji nad okolicznościami powstania danej teorii. Nad możliwościami zastosowania jej do wyjaśnienia wydarzeń zachodzących w naszym ludzkim otoczeniu. Jest to wędrówka wśród początkowo pulsujących życiem teorii i rozstawanie się z nimi w kontekście niezbędnych krytycznych uwag kierujących myśli i kroki Autora ku przyszłości, która nadchodzi ukryta w ciągu nowych niepewności i pytań.

Jedną z ważnych zalet tej książki jest stosowana w niej terminologia. Nie będę przypominał, że dla psychologii bywała ona kłopotliwa. Profesor Gasiul wykonał w tej książce pewien zabieg, który jest nie tylko odważny, ale i heurystycznie obiecujący. Tam, gdzie w polskiej literaturze była mowa o cechach lub właściwościach osobowości, wprowadził Gasiul termin nowy: *atrybut*. Termin *cecha* ma jako odpowiednik w języku angielskim *trait* – leksykalnie: ‘cecha’, w języku niemieckim natomiast *Merkmal* ma więcej znaczeń, które implikują „działalność” poznającego podmiotu. Zwracam na to uwagę, ponieważ założenie o aktywności poznającego podmiotu ukryte jest także w terminie *atrybut*. Myślę, że wprowadzenie tego terminu otwiera Autorowi drogę do uściślenia poglądów i rozróżnienia osobowości jako bytu od osobowości jako *umysłowego obrazu*. Bo jeżeli mamy (musimy) na temat osobowości dyskutować, to przedtem należy dokładniej określić, co jest jej przedmiotem. Dla ilustracji: w roku 1990, podczas Konferencji Naukowej w Norymberdze zorganizowanej

z okazji 70. rocznicy urodzin prof. G. A. Lienerta¹², miałem możliwość dyskutować z H. J. Eysenckiem na temat rozbieżności wyników testów obiektywnych z przewidywaniami formułowanymi na podstawie jego teorii w odniesieniu do wymiaru ekstrawersja–introwersja. Dyskusja była niezwykle interesująca, zamknęło ją stwierdzenie: ambiwertycy stanowią i tak większość. Czy było w nim wyzwanie tylko do dalszych badań?

Myszę, że książkę Profesora Gasiuła, być może zaprojektowaną jako podręcznik, należy uznać za wyraźne i znaczące osiągnięcie naukowe. Sprawozdanie dotyczące istniejących teorii uzupełnia autorska propozycja personalistycznej interpretacji osobowości (rozdział 17). Przyjmę, że sens terminu *interpretacja* mieści się między ‘rozumieniem’ i ‘wyjaśnieniem’. Tym samym kładzie on nacisk na to, co interesuje psychologa praktyka przede wszystkim! Ale skoro mówimy o interpretacji, to musimy dojść do wniosku, że oprócz uwzględnianych dotychczas w badaniach nad osobowością aspektów, tego epistemologicznego oraz ontologicznego, należałoby dodać jeszcze jeden – ten, który pochodzi ze świata wartości: aksjologiczny. Bez pojęcia JA współczesna psychologia osobowości jest nie do pomyślenia. Zatem słusznie odbywa Autor z owym JA wędrówkę przez wielość rozmaitych sytuacji, ale bez przerwy znajduje się albo wśród, albo co najmniej *w cieniu* środowisk ludzkich. Bo rzeczywistość ludzka nie jest rzeczywistością biologiczną. Jest to okoliczność, która – zarówno w aspekcie działania, jak i czynienia – zmusza nie tylko do zauważenia, lecz także do respektowania istnienia w tej rzeczywistości innych. Pojawiają się zatem aspekty etyczne. W wielu punktach można się ich co najmniej domyślać. Refleksję budzi ujęcie jednego z takich aspektów przez Rogersa (Gasiul, 2020, s. 583). Chodzi tutaj o *godność* (wartość) jednostki ludzkiej. To prawda, że w USA dopiero w latach 60. wprowadzono prawa antyrasistowskie, które przywracały ludzką godność znacznej części obywateli. W Europie już po zakończeniu II wojny światowej w jednym z państw wprowadzono *Konstytucję*, która głosi, że ludzka godność jest nieodłącznym i niezbywalnym atrybutem wszystkich obywateli. Nauka i konstytucja to jakby dwie różne rzeczywistości. Pomimo to, nawet jeżeli godność jest tylko założeniem, i tak należy ją uwzględnić, rozważając epistemologiczne problemy badań nad osobowością. Idzie o to, że tak pojęta godność powinna stanowić wręcz podstawowy element teorii osobowości. Z niej bowiem będą wynikały pewne aspekty etyczne, które są potrzebne teorii osobowości, niezależnie od tego, przez kogo i dla kogo będzie ona konstruowana i kto będzie się nią posługiwał.

Tak czy inaczej, książka Profesora Gasiuła zawiera heurystycznie wartościową propozycję zajęcia przez psychologa pozycji na tej samej płaszczyźnie, na której znajdują się jego „klienci”. I to jest jej zaletą szczególną.

¹² G. A. Lienert (1920–2001) był profesorem psychologii, m.in. autorem wielokrotnie wznawianego podręcznika *Testaufbau und Testanalyse*, który stanowił swoiste wprowadzenie do metodologii badań psychologicznych dla pierwszych pokoleń niemieckich psychologów po zakończeniu II wojny światowej.

BIBLIOGRAFIA

- Bühning, G. (1996). *William Stern oder Streben nach Einheit*. Frankfurt nad Menem: Peter Lang.
- Gasiul, H. (2011). Personalizm Williama Sterna – współczesne inspiracje oraz możliwe aplikacje. W: W. Zeidler, H. E. Lück (red.), *Psychologia europejska w okresie międzywojennym. Sylwetki, osiągnięcia, problemy* (s. 43–64). Vizja Press&IT.
- Guski-Leinwand, S. (2017). *Psychologie und Totalitarismus. Die Abwendung vom Haumanitätsgedanken in der Psychologie und die Folgen* (ca. 1895–1945). Berno: Peter Lang.
- Herrmann, T. (1976). Ganzheitspsychologie und Gestalttheorie. W: H. Balmer (red.), *Geschichte der Psychologie: T. 1: Geistesgeschichtliche Grundlagen* (s. 573–658). Beltz.
- Herrmann, T. (2011). Ganzheit und Gestalt: skizze einer theoretischen Rekonstruktion. *Studia Psychologica*, 11(2), 95–113.
- Klencke, H. (1842). *System der organischen Psychologie, als nothwendige Grundwissenschaft zum richtigen Verständniss der leiblich-psychischen Zustände in Seelenkrankheiten, Affekten und Verstimmungen. Entwurf einer wissenschaftlichen Symbolik der Organe, für Psychologen, Physiologen, Aerzte, Naturforscher und Philosophen*. Lipsk: Fest'sche Verlagsbuchhandlung. Pobrane z: https://reader.digitale-sammlungen.de//de/fs1/object/display/bsb11423002_00005.html
- Lotze, R. H. (1966). *Medizinische Psychologie oder Physiologie der Seele*. Amsterdam: Bonset. (1. wyd. 1852).
- Sganzini, C. (1926). Der Aufbau der Persönlichkeit. *Schweizerische pädagogische Zeitschrift*, 36, 161–180. Pobrane z: <https://www.e-periodica.ch/digbib/view?pid=ssa-003%3A1926%3A36%3A%3A277#279>
- Stern, W. (1927). Selbstdarstellung. W: R. Schmidt (red.), *Philosophie der Gegenwart in Selbstdarstellungen* (t. 6, s. 128–184). Lipsk: F. Meiner.
- Zeidler, W. (2011). Wolfgang Köhler – Hans Geitel: korespondencja z lat 1907–1920. *Studia Psychologica*, 11(2), 129–148.